

# JANDA I GÓRALE

665

„Sprawdzić się na nowo, zrobić coś innego” — usłyszałam od Krystyny Jandy w czasie wywiadu, którego udzieliła „Filmowi” z okazji otrzymania Złotej Kaczki. Było pewne, że myśli o czymś konkretnym, ale nie powiedziała wtedy o czym.

Na swój reżyserski debiut wybrała „Na szkłe malowane” Ernesta Brylla z muzyką Katarzyny Gaertner — wielki przebój teatralny sprzed lat.



**Krystyna Janda i Dorota Stalińska**

Pomysł ryzykowny, może się jednak okazać strzałem w dziesiątkę. Treści bardzo polskie — Janosik, górale — ale nie zawłaszczone przez tzw. zawodowych Polaków, muzyka porywająca, dynamiczna — ale coś innego niż rock, najszczęsza poezja — ale bez namolnych patosów i liryzmów, z dowcipem i fajerem.

Byłam na kilku próbach — i żał mi tylko jednego; że widzowie nie zobaczą, jak Krystyna Janda reżyseruje. Jak wprowadza w życie swoje marzenie, do którego przyznała się w tym samym wywiadzie, który przywołałam na początku: „Pójść gdzieś, gdzie nas nie chwala, a zabawa trwa”. Duch tej zabawy przenika jednak całe przedstawienie. (bj.)

**Scena zbiorowa**

Zdjęcia z prób: W. Borkowski

